Nr 59 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 14 Marca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

WA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki w...
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Stracony dzień

Kraków, 12 marca.

Dzień wczorajszy znowu upłynął w Genewie na niczem. Nie potrzeba bawić aż nad samym Lemanem, aby wiedzieć — jak to uroczyście obwieszcza nasz »PAT« — że jedyna nadzieja pozostała w zręczności Brianda, że jeżeli ten nieporównany »pocieszyciel strapionych« nie pomoże, nikt inny tego nie potrafi. To wszystko napisaliśmy już wczoraj, ponieważ nad Rudawą widać to równie wyraźnie, jak nad Lemanem.

Briand wczoraj rano wrócił do Genewy już wyposażony w autorytet świeżo zmontowanego gabinetu, lecz mimo to pierwsza poufna konferencja, w której uczestniczył, spełzła na niczem. Zdołano tylko podsłuchać, że gdy Boncour twierdził, wychodząc z konferencji, że sprawa postąpiła, to Briand przeciwnie utrzymywał, że stoi w miejscu.

Zdaje się jednak, że rzecz ani nie idzie ani nie stoi, lecz wisi, zaplątana w sieci intryg i t. zw. »gry dyplomatycznej«. Lada chwila jednak może się urwać i spaść na różne głowy, wywołując w nich znaczne spotęgowanie przyrodzonego zamętu. Każda bezużytecznie przegadana godzina przybliża to niebezpieczeństwo. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to deptanie w próżni nie może trwać zbyt długo bez ostatecznego ośmieszenia wysokiego genewskiego zebrania.

Podobno Niemcy niecierpliwią się. Stawiają jakieś terminy, po upływie których grożą wyjazdem. Gdyby rzeczywiście chcieli to zrobić, uratowaliby położenie Ligi i jej menerów. Na Niemcy bowiem możnaby zwalić odpowiedzialność za rozbicie się posiedzenia. Ale nadzieja ta jest słaba. Niemcy mają w tej chwili wygodną pozycję widzów a nie aktorów. Co najwyżej potrzebują bez wysiłku powtarzać swoje »non possumus«. Tak też rzeczywiście czynią. Resztę robi się sama...

Wbrew różnym oczekiwaniom komisja polityczna, która miała zbadać sprawę przyjęcia Niemiec ze stanowiska artykułu pierwszego statutu Ligi, nie została użyta do dalszej delacji. Jeszcze onegdaj wieczorem bez dyskusji i jednogłośnie uchwaliła przedstawić wniosek na przyjęcie Niemiec do Ligi. W ten sposób sami kierownicy spraw Ligi zlokalizowali spór na kwestji roszczeń innych o miejsca w Radzie, głównie Hiszpanji i Brazylji. Teraz nie można już nawet niczem pozorować przedłużania się tego sporu. Rzecz leży jasno przed oczyma całego świata. Wytwarza ona takie zakłopotanie powszechne, że w przeciwstawieniu do dn. poprzednich wczorajsza fala urzędowych i prywatnych depesz genewskich nie przyniosła nawet słowa [illegible] zapewnienia, że sprawa rozstrzygnie się — »jutro«.

Gdy Hiszpanja okazuje jak gdyby zaufanie, uwaga powszechna skupia się na Brazylji, której delegacja składa dowody silnego temperamentu i wielkiej energji. Koło oświadczeń delegata brazylijskiego snują się główne dziennikarskie domysły i rozważania. Natomiast Polska zachowuje się skromnie. Dr Skrzyński ograniczył się onegdaj do stwierdzenia, że rząd jego byłby obalony, gdyby wrócił do domu bez miejsca w Radzie Ligi. Wczoraj zaś w interviewie z korespondentem »Morning Post« rozwinął premjer polski słuszny pogląd, że duch Locarna powinien objąć wszystkie państwa, że sprawa miejsc dla Polski i Hiszpanji nie jest kwestją indywidualną tych państw, ale zagadnieniem europejskiem. I jedno i drugie jest rozumne i odpowiada rzeczywistości. Poza tem Polska daje mało do mówienia o sobie. Zachowuje się skromnie, z godnością i spokojem. Jest to niewątpliwie jedyna właściwa manjera w tej ciężkiej sytuacji. Uderzanie pięścią w stół byłoby błędem, tem bardziej, że nawet i stołu niema. Gdy bowiem Hiszpanja i Brazylja siedzące w Radzie, mogą grozić »vetem« przeciw przyjęciu Niemiec, Polska, stojąca poza Radą, tej możliwości nie posiada. Może ona tylko głosować na plenum, ale znaczenie tego głosu jest znacznie mniejsze. Francja i Anglja wzięły wobec Polski zobowiązania. Ich głowa w tem, aby się z nich z kupiecką solidnością wywiązały. Polska nie powinna im przeszkadzać. Do tego zaś potrzebny spokój. Zachowuje go dr Skrzyński i to jest taktyka w danych warunkach jedynie właściwa.

Szwecja gromadzi dokoła siebie coraz liczniejszą grupę protestujących przeciw rozszerzeniu Rady. Znalezienie się Finlandji w tej grupie zdolne jest wywołać w naszej opinji wrażenie przykrej niespodzianki. Nie jest nią jednak w rzeczywistości. Finlandja nigdy nie czyniła tajemnicy ze swoich szwedzkich i niemieckich sympatyj, które mają stare tradycje, podczas wojny skrzepione aktem takim, jak zbrojna pomoc niemiecka przeciw czerwonym gwardjom, które srożyły się w Helsingforsie.

Nacisk, idący na Chamberlaina z jego ojczyzny od strony tamtejszej opinji publicznej, spotęgował się w ostatnich dniach bardzo znacznie. Lloyd George nie wahał się w ostatnim swoim artykule powiedzieć wprost, że cała sprawa rozszerzenia Rady jest intrygą, użytą przeciw Niemcom, w którą Chamberlain dał się niepotrzebnie wplątać. W tym duchu mówi z minimalnemi wyjątkami cała prasa angielska. Naturalnie, jej głos musi Chamberlainowi bardzo przeszkadzać w kontemplacji położenia i szukania z niego wyjścia.

Ogólny »facit« dnia wczorajszego jest równie ujemny, jak dni poprzednich. Dotąd w Genewie nie stało się nic, coby dawało jakiekolwiek wskazówki co do rozstrzygnięcia sporu w tę czy inną stronę. (s.)

Wczorajsze posiedzenia Rady Ligi

Genewa, 12 marca (PAT). Pod przewodnictwem wicehrabiego Ishi odbyło się wczoraj popołudniu publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Po zatwierdzeniu nowego traktatu zawartego między Wielką Brytanją a Irakiem w sprawie przedłużenia na lat 25 mandatu nad Irakiem i po przyjęciu do wiadomości zarządzeń, mających na celu zapewnienie samorządu ludności kurdyjskiej na obszarze Mossulu, Rada Ligi postanowiła **zatwierdzić ostatecznie granice Turcji i Iraku w okolicach Mossulu.** Następnie Rada zatwierdziła sprawozdania komitetu finansowego w sprawie uzdrowienia finansowego **Węgier i Austrji.** Hr. Bethlen nie zabierał wcale głosu. Sprawa stopniowego zniesienia kontroli finansowej na Węgrzech **nie była poruszana,** zalecono jednak rządowi węgierskiemu dalsze zmniejszenie liczby urzędników państwowych. Pozatem przyznano Austrji na budowę wielkich zakładów mleczarskich pożyczkę 6 mil. szyl. austrjackich, jako pozostałość z pożyczki Ligi Narodów.

Poufne posiedzenie Rady Ligi.

Genewa, 12 marca (PAT). Szwajcarska Ag. Tel. donosi pod datą 10 bm.: Po zamknięciu popołudniowego publicznego posiedzenia Rady Ligi członkowie jej zebrali się w gabinecie sir Drummonda na **posiedzenie poufne,** w celu dalszego omawiania sprawy **ewentualnego rozszerzenia składu Rady Ligi.** Briand i Chamberlain zaznaczyli, że od niedzieli trwające narady powinny być obecnie zakończone, przyczem należałoby dojść do takiego porozumienia, któreby uwzględniało **potrochę (!) sprawy wszystkich zainteresowanych.** Jak się dowiaduje Szwajc. Ag. Tel., **Hiszpanja i Brazylja zaczynają już schodzić ze swego nieprzejednanego stanowiska(?). Briand ze swej strony podkreśla, że dla Polski musi domagać się conajmniej niestałego miejsca na dłuższy przeciąg czasu.** Naogół panuje opinja, że wieczorne narady dały **pewien postęp,** zbliżający sytuację do rozwiązania. — Zwłaszcza Chamberlain, jak się zdaje, **z dużem powodzeniem odegrał rolę pośrednika.**

Przełomowe dni w Genewie

Zwrot w stanowisku Chamberlaina

Do »Illustrowanego Kurjera Codziennego« donosi pos. Marjan Dąbrowski z Genewy pod datą 11 bm.:

»Jak się w ostatniej chwili dowiaduję, na wieczornej naradzie państw, należących do Rady Ligi. Chamberlain popierał gorąco żądanie stałego miejsca w Radzie Hiszpanji, Brazylji i Polsce równocześnie z Niemcami wbrew opinji **przedstawicielstwa dominjów. Stanowisko to wywołało sensację w tutejszych sferach angielskich. Szwedzi są oburzeni na Chamberlaina. — Naogół sytuacja groźna. Możliwe jest zerwanie zgromadzenia Ligi«.**

Konferencja z przedstawicielami dominjów brytyjskich

Londyn, 12 marca (PAT). Z Genewy donoszą, że przedstawiciel rządu brytyjskiego odbył z delegatami dominjów **narady w sprawie rozszerzenia Rady Ligi.** W rezultacie tych narad **osiągnięto jednomyślność.**

Energiczne demarche posła hiszpańskiego u rządu szwedzkiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 12 marca. Donoszą tu, że **poseł hiszpański wystąpił z energicznem demarche u rządu szwedzkiego w sprawie nieprzejednanego stanowiska Szwecji** co do powiększenia Rady Ligi. Hiszpanja zagroziła, że **jeśli Szewcja nie zmieni swego stanowiska, rozpocznie bojkot drzewa szwedzkiego.**

Niemieckie uwagi po niewczasie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 12 marca. Prasa tutejsza na podstawie wiadomości, otrzymanych z Genewy, uważa sytuację **za bardzo poważną.** »Deutsche Allg. Zeitung«, organ stojący blisko Stresemanna, wyraża przypuszczenie, że nawet mistrzostwo dyplomatyczne Brianda **nie będzie mogło pokonać trudności, które wyłoniły się w Genewie.** Jeżeli Brazylja urzeczywistni swoje veto przeciw wejściu Niemiec do Rady, **będzie to miało niedające się przewidzieć następstwa.** Jeżeli piątek nie przyniesie możliwego rozwiązania dla Niemiec, to delegacja niemiecka będzie musiała się zastanowić **nad powrotem do Berlina.** W takim wypadku Luther i Stresemann będzie musiał ustąpić, gdyż oznaczałoby to fiasko polityki locarneńskiej. **Chamberlain i Briand nie mogliby również pozostawać dłużej u władzy.**

(Dlaczego? Czy dlatego, że oporne stanowisko Niemiec przeciwko przyjęciu do Rady jakiego bądź państwa oprócz Rzeszy, wywołało groźny ferment w Lidze Narodów?)

Chiny podtrzymują swoją kandydaturę do Rady

(Telefonem od naszego korespondenta).

*Warszawa, 12 marca. Donoszą tu z Genewy, że prezes delegacji chińskiej oświadczył dzien*nikarzom, że kraj jego zmierza do **powiększenia tak stałych jak i niestałych miejsc w Radzie.** Rozumiejąc stanowisko innych państw, domagających się krzeseł w Radzie, Chiny przyłączają się do tego i **żądają dla siebie stałego miejsca w Radzie,** albowiem kraj o tak starej kulturze, zajmujący czwartą część globu, powinien być w Radzie reprezentowany.

Stany Zjednoczone grożą Chinom demonstracją flotową

Waszyngton, 12 marca (PAT). Departament stanu zakomunikował rządowi **w Pekinie, że jeżeli nie usunie min umieszczonych w pobliżu Taku, wówczas** Stany Zjednoczone w porozu**mieniu z innemi mocarstwami zarządzą demonstrację floty wschodnio-azjatyckich eskadr mocarstw.** Demonstracja ta doprowadzi do **bezpośredniej interwencji w wypadkach w Chinach.**

Podstawy układu włosko-jugosłowiańskiego

Berlin, 12 marca (PAT). O zawartym ostatnio **układzie między Włochami a Jugosławją** »Tägliche Rundschau« dowiaduje się ze źródła angielskiego, że układ ten opiera się na zasadach następujących:

1) Strony zobowiązują się **przeciwdziałać wszelkim próbom przyłączenia Austrji do Niemiec.**

2) Jugosławja nie będzie usiłowała budować własnego portu na wybrzeżu adrjatyckiem.

3) Włochy zobowiązują się popierać starania Jugosławji **o pozyskanie możności korzystania z portu w Salonikach.**

»Tägliche Rundschau« widzi w zbliżeniu Jugosławji próbę **przeciwdziałania polityce porozumienia zapoczątkowanej przez układy locarneńskie.** Te tendencje rządu włoskiego dziennik przypisuje **polskim kołom, które miały zakomunikować Włochom materjał dotyczący zbrojeń Niemców,** jak o tem wspominał »Przegląd Wieczorny«.

Prowizoryczny charakter gabinetu Brianda

Paryż, 12 marca (AW). Nowy gabinet francuski uchodzi za **prowizoryczny** prawie w całej prasie francuskiej. Przypisują mu ogólnie tę zaletę, że będzie mógł wzmocnić wpływy Francji w Lidze Narodów. **Związek republikański, jak i prawica dotknięte są nominacją Malvyego,** banity z czasów ostatniej wojny, ministrem spraw wewnętrznych. Związek zaprotestował ostro przeciwko tej nominacji. **Lewica jest zaś zdecydowaną zwalczać nominację Pereta** na ministra skarbu, zarzucając mu dezercję z obozu kartelu.

Odnośnie do spraw finansowych panuje przekonanie, że **Peret porzuci część projektów ministra Doumera** i zadowoli się oszczędnościami w administracji i podwyższeniem podatku spadkowego.

Jak donoszą, prasa angielska uważa także **obecny gabinet francuski za przejściowy** i mający położyć kres obecnemu zamieszaniu.

Banker Trust zabiega o przedłużenie opcji

Warszawa, 12 marca (PAT). Dowiadujemy się, że mimo **upłynięcia terminu Banker Trust w dalszym ciągu zabiega usilnie wobec ministra** ***skarbu o przedłużenie opcji na pożyczkę tytoniową.*** Nieprzedłużenie mu opcji jest wynikiem **pełnego rezerwy stanowiska ministra skarbu.** — Nie jest wykluczone ponowne przybycie przedstawicieli Banker Trustu do Warszawy.

Straż na granicy polsko-litewskiej

Warszawa, 12 marca (AW). **Dnia 15 bm.** oddziały korpusu ochrony pogranicza obejmują całkowicie straż na granicy polsko-litewskiej. **Oddziały policyjne zostaną cofnięte,** a następnie zredukowane.

Akt objęcia służby granicy litewskiej przez K. O. P. będzie odczytany na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

Młodzież akademicka przeciwko zakusom germańskim

Warszawa, 12 grudnia (AW). Dziś w południe odbędzie się wiec ogólno-akademicki, protestacyjny, zwołany przez warszawski komitet akademicki, siedmiu wyższych uczelń **przeciwko zamachom germańskim na bezpieczeństwo Polski.** Wieczorem odbędzie się przez miasto **pochód manifestacyjny uczestników wiecu.**

O cudownym obrazie N. P. Marji Częstochowskiej

Między licznemi zabytkami sztuki i kultury w Polsce, które ocalały wśród zawieruch wojennych i pożarów, jedno z pierwszych miejsc zajmuje kościół i klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie. Najeźdźca jej murów nie mógł zwalić ani skarbów jej zagrabić, a jeśli kiedy mógł, — to się nie ważył...

Jasna Góra ze swemi zabudowaniami ani nie jest najstarszą, ani nie posiada arcydzieł światowej sławy, ale rozgłos ma po Wawelu największy, wśród świętości zaś narodowych pierwsze zajmuje miejsce.

Wszystko to zawdzięcza Jasna Góra cudownemu obrazowi N. P. Marji.

Kiedy ten obraz i gdzie powstał i kiedy zjawił się na polskiej ziemi?

Zanim na te pytania popróbujemy dać odpowiedź, wysłuchajmy, co opowiada legenda.

Przed Wniebowzięciem N. P. Marji uproszono św. Łukasza, aby przybył do Jerozolimy i namalował portret Bogarodzicy. W istocie święty zabrał się do dzieła i „Najświętszej Marji Obraz sam wymalował, gdy jeszcze żyła i obraz swój widziała, a zatem przyjemności Twarzy swojej sama weń tchnęła"...

W kolei wieków wizerunek ten N. P. Marji dostał się do Konstantynopola. Następnie bizantyński cesarz miał go darować Karolowi Wielkiemu, który dar ten w Akwizgranie złożył, a następnie ofiarował Leonowi księciu ruskiemu za pomoc przeciw Saracenom. Ten zaś umieścił obraz w zamku Bełzkim na Rusi Czerwonej, gdzie przechowywano tę cenną relikwję lat 579. Gdy zaś książę śląski Władysław Opolski jako namiestnik króla węgierskiego i polskiego Ludwika Andegaweńskiego zajął Ruś i obsadził swem wojskiem Bełz, zaraz odnalazł obraz N. P. Marji bogato w złoto i drogie kamienie ozdobiony, urządził w zamku kaplicę i w niej obraz wystawił. Kiedy Tatarzy na Bełz napadli i w nim Władysława oblegali, padł książę na kolana i począł błagać N. P. Marję o pomoc. Wtem strzała tatarska przebiwszy okno, wleciała do kaplicy i utkwiła w szyji Matki Boskiej. Równocześnie powstało zamieszanie wśród wrogów, zaślepieni poczęli sami uderzać na siebie. Wtedy książę wypadł z zamku i pokonał nieprzyjaciela.

A gdy Władysław Opolski miał wracać do swej ojczyzny, udał się z prośbą do króla Ludwika, aby w nagrodę waleczności darował mu obraz, któremu zawdzięczał ocalenie i pozwolił mu zabrać go do Opola. Król prośby tej wysłuchał. Lecz kiedy ikon wywozić zamierzano w ozdobnej karocy, konie z miejsca ruszyć nie chciały. Wtedy książę udał się do kaplicy na modlitwę i prosząc o objawienie woli boskiej, jak ma postąpić, — zasnął.

We śnie miał widzenie, aby obraz pomieścić na Jasnej Górze pod Częstochową. Skoro się ocknął, wybrał się w drogę, a wówczas obraz ów bez wszelkiej przeszkody można było przewieść na wskazane we śnie miejsce.

Podana w legendzie wiadomość, że obraz dostał się do Polski w drugiej połowie XIV w., dzięki królowi Ludwikowi, jest prawdziwą.

Nigdy kult N. P. Marji nie był tak szczery i piękny, jak w XIV stuleciu. W tym wieku, w którym otaczano kobietę szczególniejszym szacunkiem i opiewano w poezji, kiedy rycerze ubiegali się o jej względy, cześć dla świętych niewiast a przedewszystkiem dla Madonny, staje się powszechną.

I tak cesarz Karol IV. miał szczególniejsze nabożeństwo do Matki Boskiej, która ukazała mu się jako wizja i wzniósł pod jej wezwaniem świątynię. Za nim biskupi i magnaci stawiać poczęli dla N. P. Marji kościoły i ozdabiać ołtarze jej posągami. Za przykładem Karola IV. poszedł też Kazimierz Wielki, a także jego następca Ludwik, król węgierski i polski. Monarcha ten, wierny tradycjom rodziny andegaweńskiej, popierał sztukę i był jej miłośnikiem. O zamiłowaniu Ludwika Węgierskiego do sztuki i zarazem o jego czci do Madonny, świadczą fundacje kaplicy dla N. P. Marji w Akwizgranie i darowane do tej kaplicy trzy wizerunki Bogarodzicy, ozdobione herbami polskiemi i węgierskiemi, oraz ornamentem z lilji andegaweńskiej. Także w Maria-Zell w Styrji znajduje się obraz N. P. Marji z herbami Polski i Węgier. Widocznie dał go Ludwik Węgierski do słynnego pątniczego kościoła w tej miejscowości.

Również siostra Kazimierza Wielkiego, królowa Elżbieta zajmowała się sztuką. Fundowała artystyczne wyroby do klasztorów i kościołów. A Franciszkanki przy kościele św. Andrzeja w Krakowie dotąd posiadają małą figurkę N. P. Marji przeznaczoną do Jasełek. Suknię tej Matki Boskiej zdobi litera E ukoronowana, cyfra fundatorki. Zwyczajem bowiem było w owym czasie, że ofiarodawcy kładli na darach swe cyfry: Kazimierz Wielki na drzwiach katedry krakowskiej dać polecił ornament z litery K nakrytej koroną, który dotąd wchodząc do krakowskiej katedry oglądać można. Królowa Elżbieta idąc za przykładem brata ozdabiała więc dary literą E.

Dwór polski naśladował pod tym względem królów francuskich, którzy ozdabiali dzieła sztuki ornamentem ze swego herbu: lilji. Także Ludwik A'Anjou miał tę lilję w herbie i ozdabiał ornamentem z lilji darowane kościołom przez siebie dzieła sztuki.

Za ojcem swoim szła w ślady Jadwiga, wykształcona na zachodzie wśród rozwijającego się dworskiego życia. Popierała ona nietylko wiedzę, ale także sztukę. Do katedry na Wawelu chyba nie kto inny, tylko ona, sprawiła piękny krucyfiks, który dotąd z jej imieniem się wiąże. Kościołowi N. P. Marji w Krakowie ofiarowała między innemi darami obraz Madonny wysadzany gemmami i drogiemi kamieniami. Ze spuścizny po Jadwidze przechowywano w skarbcu koronnym obraz N. P. Marji w srebro i złoto oprawny.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, darowany w ofierze nowo założonemu kościołowi na Jasnej Górze, jest więc drogocenną pamiątką tego kultu i czci, jaką czasy Karola IV., Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego żywiły dla N. P. Marji. Epoka XIV w. na zachodzie i w Polsce tyle wytworzyła pięknych posągów i obrazów religijnych, że prawa ręka króla, Władysław Opolski, nie potrzebował zabierać ikonów z Rusi, miał obrazów na andegaweńskim dworze pod dostatkiem.

Styl rusko-bizantyński nadano obrazowi niewątpliwie w czasie przemalowania r. 1430. W tym roku rabusie napadli na kościół, zabrali skarby a obraz uszkodzony porzucili w okolicy.

Darowany ks. Władysławowi przez króla Ludwika obraz ozdabiały, podobnie jak obrazy Madonny ofiarowane przez tego króla do Akwizgranu, ramy srebrne złocone z herbami Polski i Węgier. Te ramy najprawdopodobniej skłoniły rabusiów do zabrania obrazu.

Legenda powiada o tem zdarzeniu: Obraz uszkodzony przewieziono do Krakowa. Tu zebrali się na rozkaz królewski najprzedniejsi malarze w stolicy i obraz N. P. Marji połamany spoili i naprawili. Gdy jednak kresy od dwukrotnego cięcia Boga- Rodzicy zamalować nie mogli, bo się nieustannie z pod każdej powłoki farb odnawiała, wezwani zostali, równie biegli w swej sztuce m i s t r z o w i e g r e c c y, lecz i ci nic poradzić nie zdołali. Sam król z wielu świadkami przekonawszy się o tem, kazał na nowo i bogato obraz ozdobić...

Także zatem podług legendy Władysław Jagiełło obraz kazał w Krakowie naprawić i widocznie użył do tego swoich ruskich malarzy. Wiadomo, jak lubił on ruskie malarstwo i jak niem zdobił kościoły i pomieszkania swoje. Nic więc

Sprowadzenie zwłok generała Bema

Kraków, 12 marca.

W 75-lecie śmierci generała Józefa Bema, w jego rodzinnem mieście Tarnowie powstała myśl sprowadzenia zwłok generała do kraju. Myśl tę poruszono w Tarnowie jeszcze na kilkanaście lat przed wojną, wówczas jednak nie zaktualizowała się i tylko poprzestano na wmurowaniu tablicy pamiątkowej w istniejącym dotychczas domu, w którym urodził się gen. Bem. Obecnie, w związku z rocznicą śmierci, idea ta ożyła na nowo.

Inicjatywę uczczenia pamięci bohatera walk wolnościowych dwóch narodów i sprowadzenia Jego zwłok podjął i opracował garnizon tarnowski i miasto Tarnów. I słusznie. Wszakże przedewszystkiem wojsko polskie powołane jest do tego, by uczcić wodza, który swoją brawurą w polu wprawiał nieprzyjaciół, który śmiałością inicjatywy i szybkością decyzji był wzorem dla dowódców, z którego siłą uderzenia mógł może równać się zdobywca Portu Artura, a z ukochaniem bitwy — Murat, — generała, dla którego huk armat był żywiołem. Wszakże przedewszystkiem miasto rodzinne bohatera powołane jest do tego, aby uczcić godnie swego wielkiego syna i zwłoki tułacza sprowadzić na ojczystą ziemię!

Bohater z pod Ostrołęki, bohater Siedmiogrodu, naczelny wódz powstania węgierskiego, ten niestrudzony bojownik o wolność swoich czy obcych, który — gdy zamarła walka wolnościowa na własnej ziemi — biegł szukać wrogów Polski na obcych frontach, spoczywa dziś w Aleppo, dokąd szlakiem tułaczym schronił się przed przemocą, a gdzie jeszcze przed śmiercią w służbie tureckiej zasłynął dzielnością swego oręża.

Jeden z listów gen. Bema, pisany z Aleppo do jego adjutanta z czasów powstania węgierskiego, zawiera życzenie, by jego zwłoki zabrano kiedyś do ojczyzny. Do wypełnienia tego życzenia przystępuje dziś miasto Tarnów. Podejmuje ono tę myśl w poczuciu obowiązku wobec pamięci bohatera Wolności. Ale zarazem występuje ono jako wyraziciel całego narodu polskiego i polskiego wojska i może też słusznie liczyć na pomoc i współpracę wszystkich w przeprowadzeniu tej idei. (fg).

* * *

Tarnów, 11 marca.

Na zebraniu, zwołanem dla omówienia sposobów uczczenia pamięci gen. Bema w 75-tą rocznicę Jego zgonu, postanowiono podjąć myśl sprowadzenia Jego zwłok do Tarnowa, przyczem wskazano także na potrzebę wzniesienia Jego pomnika, któryby wobec pokoleń teraźniejszych i przyszłych przemawiał sławą przeszłości. W związku zaś z samą rocznicą zgonu generała postanowiono urządzić uroczystą **Akademję**, która ma stanowić punkt wyjścia dla akcji na rzecz sprowadzenia zwłok gen. Bema.

Dla przeprowadzenia tych zadań powołano komitet ścisły, w skład którego weszli: jako prezes komendant garnizonu tarnowskiego pułk. **Prymus**, jako zastępca starosta tarnowski p. **Żółkiewicz**, skarbnik ks. prałat Myssor i jako członkowie: rotm. Ludwik Najmski i prof. Kazimierz Wojciechowski.

Uroczysta Akademja odbędzie się **w najbliższą niedzielę**, dnia 14 bm. w południe. Na program składają się: Chopin: Polonez (op. 40 Nr. 1) — wykona orkiestra 16 pp.; Słowo wstępne — prof. K. Wojciechowski; Keler Bela: Poświęcenie świątyni, uwertura op. 95 — wykona orkiestra 16 pp.; »Gen. Józef Bem jako spadkobierca idei Dąbrowskiego« — odczyt rotm. Ludwika Naimskiego; Chór Tow. Muzycznego »Echo«; »Na sprowadzenie zwłok Napoleona Słowackiego« — deklamacja. Wreszcie »Warszawianka« w wykonaniu orkiestry 16 pp.

Dochód z Akademji przeznaczony jest na zaczątek funduszu na sprowadzenie zwłok gen. Bema do Tarnowa.



Min. spr. zagr. dr Al. Skrzyński

Kraków ku czci 25-lecia „Wesela" St. Wyspiańskiego

Dwudziestopięciolecie „Wesela", wystawionego po raz pierwszy na scenie teatru imienia Słowackiego w dniu 16 marca 1901 roku, żywy obudziło oddźwięk w Krakowie, zaznaczając się szeregiem zapowiedzianych uroczystości i odczytów.

W dniu rocznicowym 16 marca (we wtorek) odbędzie się **jubileuszowe przedstawienie „Wesela"** w teatrze imienia Słowackiego. Z artystów, którzy grali w pierwszem przedstawieniu, wystąpią pp.: Puchalski (Upior), Senowski (Hetman), oraz p. Jednowski, który na premjerze odtwarzał rolę Rycerza, wymienioną później na rolę Wernyhory (po Knake-Zawadzkim). Rolę Stańczyka odtworzy p. Wysocki, który kreował ją na premjerowem przedstawieniu „Wesela" we Lwowie w maju 1901 roku. Rolę Poety kreuje p. Brydziński, który objął ją rychło po premjerowem przedstawieniu (po p. Pawłowskim).

Poprzedzą przedstawienie jubileuszowe odczyty i akademje. I tak odbędzie się **Uroczysta Akademja w teatrze imienia Słowackiego** dnia 14 bm. (w niedzielę) o godzinie 11 przed południem. Na akademję tę, zorganizowaną przez dyrekcję teatru i koło poetów Młodego Krakowa („Litart"), złożą się: przemówienie profesora Stanisława Estreichera o narodzinach „Wesela", odczyt prof. Sinki o wiecznej aktualności „Wesela", przemówienie przedstawiciela koła „Lit.-Art.", p. Jerzego Brauna, oraz wiersze młodych poetów na cześć pieśni „Wyzwolenia" (Brauna, Stępowskiego i Zechentera). Utwory liczone St. Wyspiańskiego wygłoszą pp.: Zofja Jaroszewska i Artur Socha. — „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" wygłoszą chóralnie artyści teatru imienia Słowackiego pod reżyserją p. Marjana Jednowskiego.

W tymsamym dniu (14 bm. w niedzielę) odbędzie się **uroczysty wieczór w „Klubie społecznym"** (Rynek 32). Złożą się na program wieczoru: zagajenie prezesa Klubu, prof. U. J. dra Adama Krzyżanowskiego, przemówienie o znaczeniu „Wesela" p. Bol. Pochmarskiego, recytacje z utworów poety artystów teatru imienia Słowackiego pp.: Bednarskiej, Zaklickiej, Niewiarowicza i Rozmarynowskiego. Początek o godzinie 8.

Żywić należy nadzieję, że wszystkie powyższe wyrazy hołdu dla wielkiego poety i jego pomnikowego dzieła, spotkają się z jak najgorętszem poparciem ze strony szerokich kół naszej publiczności, wśród której tradycje Stanisława Wyspiańskiego tak zawsze są aktualne.

---

dziwnego, że wolał mieć obraz na sposób ruskiego ikonu. I to dało powód do wytworzenia się legendy o ruskiem pochodzeniu obrazu. Także w XV w. pokryto obraz blachą, na której w zachodnim stylu wyryto sceny z życia Matki Boskiej i życia Chrystusa.

Ma więc ten cenny zabytek piętno dwu stylów: jednego ze wschodu, drugiego z zachodu, i jest najlepszym przykładem wpływu dwu kultur, wschodniej i zachodniej, które ustawicznie na naszej ziemi od samego początku historji aż do dziś dnia się ścierają.

W świetle badań naukowych zatem historja obrazu przedstawiałaby się daleko wznioślej i piękniej... Nie jest to zdobycz grabieży i łup, ale dar króla, który miał wielką cześć dla N. P. Marji i który był miłośnikiem sztuki a którego córka Jadwiga stała się najwznioślejszą postacią wśród narodu polskiego. Stosunkom Piastów z rodziną i kulturą andegaweńskiego dworu zawdzięcza Polska cudowny obraz N. P. Marji, Królowej Korony Polskiej i królowę Jadwigę...

Do istniejącego filjalnego kościółka drewnianego N. P. Marji, stojącego na wzgórzu pod Częstochową, dostawiono kaplicę i pomieszczono w niej obraz darowany przez króla Ludwika. Kult Matki Boskiej i świętych tak się wzmagał w XIV w., że trzeba było do kościołów dostawiać liczne kaplice. W Częstochowie także uczyniono to na małą skalę, co na wielką wykonano w Akwizgranie. Władysław Opolski bowiem, który był jakiś czas pełnomocnikiem króla Ludwika i brał udział r. 1367 z tego tytułu w budowie wspomnianej kaplicy, zapragnął mieć taką kaplicę w swoich dobrach i łatwo uzyskał obraz od Ludwika Węgierskiego, ozdobiony jego herbami i tąsamą lilją andegaweńską, jak obraz w Akwizgranie. Skoro król rozdarowywał chętnie wizerunki Bogarodzicy, darował go tembardziej pierwszemu słudze swemu i palatynowi.

Kościół wraz z kaplicą książę Władysław Opolski oddał r. 1382 Paulinom, zakonnikom z Węgier z miejscowości Nostre sprowadzonym i dobra na utrzymanie im wyznaczył.

Tak więc nietylko obraz dostał się do Polski dzięki polsko-węgierskim stosunkom za Ludwika, ale także oddano obraz w opiekę mnichom z Węgier sprowadzonym.

Obecnie prowadzona odnowa obrazu N. P. Marji Częstochowskiej niewątpliwie wiele rzuci światła na wyjaśnienie pochodzenia tej cennej narodowej relikwji, a zarazem dzieła sztuki. Fachowa ręka restauratora p. Rutkowskiego oraz komisja rzeczoznawców daje rękojmię, że żaden podczas odnowy spostrzeżony szczegół nie ujdzie uwagi badaczy. To też uznanie należy się OO. Paulinom, że do dzieła zabrali się nietylko z tem nabożeństwem, którego wymaga dzieło kultu, lecz zarazem z rozwagą i sumiennością, które są konieczne, gdy chodzi o dzieło sztuki. Jest to najlepszy dowód, że w sprawach największych świętości, bo przecie w Polsce niema pod tym względem cenniejszej relikwji, duchowieństwo ze świeckimi badaczami może ku ogólnemu pożytkowi skutecznie i zgodnie pracować.

Feliks Kopera.

KRONIKA

Kraków, 12 marca.

Przewiezienie zwłok ks. arcyb. Cieplaka do stolicy

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj przybyła tu trumna ze zwłokami ks. arcybiskupa Jana Cieplaka. Modlitwy przy trumnie odprawił ks. biskup Gal, poczem wyjęto trumnę z dębowej skrzyni i wniesiono na karakan. Kondukt żałobny udał się do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach. W pochodzie wzięli udział reprezentanci władz państwowych, delegacje stowarzyszeń, cechów ze sztandarami, oraz orkiestra 31 p. p. Trumnę ustawiono w kaplicy Przeździeckich, gdzie pozostanie do 15 bm. Tego dnia po południu przewieziona będzie na dworzec kolejowy.

Gdynia miastem

AW donosi z Warszawy:

Nareszcie Gdynia stała się miastem na podstawie rozporządzenia, ogłoszonego w dzienniku ustaw z dnia 4 bm. Jak słychać, w niedługiej przyszłości będzie tu przysłany komisarz wyborczy, który do chwili ukonstytuowania się władz miejskich będzie prowadził sprawy Gdyni. Wobec tego zapowiedziane wybory gminne już się nie odbędą.

Wyniki ekspedycji naukowej

Z Londynu donoszą:

Niemiecki okręt „Meteor" zawinął po podróży naukowej na Oceanie Atlantyckim do Kapstadtu. Kapitan Spiess oświadczył, że ekspedycja stwierdziła zniknięcie wyspy Thomsona. Nadto odkryto w południowej części Atlantyku podmorski łańcuch górski, który odwraca zimny prąd, idący z południowego bieguna, od wybrzeży południowej Ameryki. Wkońcu skonstatował okręt ekspedycji głębokości morskie na południu Atlantyku, które przekraczają znane dotychczas najgłębsze miejsca o 600 m.

Na pożytek bezrobotnych i ku uciesze filatelistów

Krakowski Komitet książęco-biskupi, nieustający w swoich szlachetnych zabiegach celem niesienia pomocy rzeszom bezrobotnym, powziął szczęśliwą myśl wydania w najbliższym czasie 5-groszowych znaczków do naklejania na listy. Dochód z tych znaczków zasili fundusze Komitetu książęco-arcybiskupiego. — Znaczki te sprzedawane będą w urzędach pocztowych na równi ze zwykłemi znaczkami pocztowemi.

Myśl to bardzo szczęśliwa, albowiem dzięki wydaniu wspomnianych znaczków, publiczność będzie miała większą niż dotychczas łatwość składania ofiar na rzecz bezrobotnych.

Wspomniane znaczki wykonane będą według wzoru świetnego artysty p. L. Wyczółkowskiego, a więc posiadać będą wysoką wartość artystyczną i ponadto ze względu na ograniczoną ich ilość stanowić będą rzadkość swego rodzaju, tak iż niewątpliwie nasi filateliści zechcą się w nie obficie zaopatrzyć. Uwzględnią w ten sposób własną skłonność do zbierania znaczków i przyczynią się zarazem do powodzenia dobrej sprawy, zasługującej na jak wydatniejsze poparcie.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA. Wczoraj do województwa krakowskiego nadszedł z ministerstwa spraw wewnętrznych budżet gminy miasta Krakowa. Ministerstwo zwróciło budżet z żądaniem od gminy wyjaśnień co do szeregu pozycyj budżetowych.

BRAK KOMPLETU NA RADZIE PRZYBOCZNEJ. Komunikują nam: Na zwołane na dzień 11 marca b. r., to jest we czwartek, o godzinie 5 po południu posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządu miasta Krakowa, przybyło sześciu członków Rady przybocznej na ogólną liczbę 36. Sześciu członków usprawiedliwiło swoją nieobecność. Bezpośrednio przed samem posiedzeniem nadesłał klub Chrześcijańskiej Demokracji pismo z protestem przeciwko zwołaniu posiedzenia Rady przybocznej na czwartek, podczas gdy miał istnieć rzekomy układ z komisarzem rządu, że posiedzenia Rady przybocznej zwoływane być mają w poniedziałki i soboty, jako w dnie, wolne od posiedzeń Sejmu i Senatu. Układ ten miał być umotywowany tem, że w gronie Rady przybocznej zasiada 11 posłów i senatorów. Reprezentanci klubu P. P. S. i Związku Ludowo-Narodowego na posiedzeniu Rady przybocznej nie zjawili się. Stwierdzić należy, że obecny komisarz rządu zwołał posiedzenie Rady przybocznej na dzień 11 marca, to jest we czwartek, jako w dniu, wolnym od posiedzenia Sejmu i Senatu, które, jak wiadomo, mają zebrać się dopiero w dniu 16 bm.

OCHRONA GROBÓW BOHATERÓW. Do zarządu Polskiego Towarzystwa opieki nad grobami bohaterów (okręg krakowski) weszli na rok 1926: kurator: ks. gen. Niezgoda, prezes: generał Gąsiecki, wiceprezes: p. Dudekowa, sekretarz: p. Bieniaszek, skarbnik: p. Jaugustynowa; członkowie zarządu pp.: wojew. Gałecka, gen. Kulińska i Sedlecka. Zebrania Towarzystwa odbywać się będą stale w każdy pierwszy czwartek po pierwszym, w dyrekcji robót publicznych (Krzysztofory II. piętro). Dodać należy, że zadania Towarzystwa obejmują nietylko opiekę nad grobami poległych bohaterów, ale także postawienie pomnika dla przedstawicieli młodzieży szkolnej, którzy walczyli w obronie niepodległości Polski.

WYDZIAŁ TOW. WZAJ. POMOCY U. U. J., chcąc uczcić swojego długoletniego i wielce dla Towarzystwa oddanego kuratora prof. dra Romana Dyboskiego, przeznaczył z okazji jego imienin kwotę 300 złotych na prace konkursowe, napisane wyłącznie przez członków Towarzystwa. Do opracowania są następujące tematy: 1) „Myśli i czyny Staszica a zagadnienia Polski dzisiejszej". 2) „Nauka a zadania nowej państwowości polskiej". Prace winny być ukończone za dwa miesiące od dnia ogłoszenia i oddane w kopertach prezesowi Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U. U. J. do dnia 11 maja b. r. — Po rozpatrzeniu tych prac przez specjalną komisję konkursową, w skład której wejdą profesorowie uniw. Jagiellońskiego, wydane zostaną dwie nagrody: pierwsza 200 zł., druga 100 złotych za najlepsze prace na oba wyżej wymienione tematy.

ZBIÓRKA NA URZĄDZENIE GMACHU Y. M. C. A. W KRAKOWIE. Wczoraj drużyny Komitetu obywatelskiego rozpoczęły prace, celem zebrania funduszu na umeblowanie gmachu Y. M. C. A. Po półdniowych zabiegach wszystkie drużyny zebrały się na wspólne śniadanie i kolejno zdawały sprawę z wyników zbiórki. Okazało się, że pierwszy dzień przyniósł kwotę, rokującą najlepsze nadzieje, mianowicie z górą 28.000 złotych. O godzinie 3 po południu odbyła się na Rynku główn. pod wieżą ratuszową uroczystość, która powtarzać się będzie codziennie, a mianowicie w obecności prezydenta miasta, komitetu obywatelskiego, członków drużyn i liczznie zebranych obywateli miasta, uwidoczniono na olbrzymiej tablicy przedstawiającej gmach Y. M. C. A., dotychczasowy wynik finansowy.

Po zakończeniu uroczystości wszystkie drużyny wyruszyły na dalszą pracę pod wodzą swoich naczelników.

WOJEWÓDZKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY W KRAKOWIE. W gmachu miejskiego Muzeum przemysłowego odbyło się pierwsze posiedzenie kuratorjum nowo powstałej instytucji pod nazwą: „Wojewódzki Instytut rzemieślniczo-przemysłowy" przy licznym udziale reprezentantów gminy miasta Krakowa, kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, Izby handlowej i przemysłowej, krajowego Związku Izb rękodzielniczych, krakowskiej Izby rękodzielniczej, oraz poszczególnych osób, sprawami przemysłu i rękodzieła się zajmujących.

Przewodniczącym kuratorjum wybrano prez. W. Ostrowskiego, dyrektorem instytutu został mianowany dyrektor Muzeum przemysłowego, inżynier E. Tor. Na posiedzeniu uchwalono projekt działalności Instytutu. Nowo powstała instytucja urzędować będzie w lokalu Muzeum przemysłowego (Smoleńsk 9).

KRAKÓW PRZECIW ZNIESIENIU POCIĄGU POZNAŃSKIEGO. Z powodu zamierzonego zniesienia wieczornego pociągu Kraków—Poznań, prezydjum miasta Krakowa wysłało bezzwłocznie telegram, protestujący do p. ministra kolei, Chądzyńskiego z żądaniem wstrzymania zarządzenia, godzącego bardzo poważnie w żywotne interesy ludności Krakowa, oraz telegramy o interwencję do posłów krakowskich: Miasnowskiego, Bobrowskiego, dra Konopczyńskiego i senatora Adelmana, oraz posłów dra Byrki, dra Marka, Hołeksy i Tabaczyńskiego, nadto odpowiedni telegram do prezydjum miasta Poznania, przyłączając się do protestu w powyższej sprawie.

MIASTO DAJE PRACĘ BEZROBOTNYM. — Z dniem 1 bm. przyjęło budownictwo miejskie dalszych 13 bezrobotnych, krakowska kolej elektryczna 59, a zarząd ogrodów miejskich 100 bezrobotnych. Ogółem zatrudnia obecnie gmina miasta Krakowa 1.642 robotników dziennych.

NA WYPADEK POWODZI Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie odniosła się do urzędów wodnych z żądaniem nadesłania jej szczegółowych danych o stanie mostów i dróg w związku z możliwością wylewu rzek w porze wiosennej. Według instrukcji okręgowej dyrekcji, zarządy wodne z chwilą wezbrania wód, winny natychmiast zawiadomić komitet powodziowy w Krakowie, jakie mosty, odcinki dróg i objekty gospodarskie są zagrożone wylewem, by można wysłać tam w porę oddziały ratownicze.

RUCH TARGOWY W DNIU DZISIEJSZYM, z powodu niepogody, był na ogół słaby. Na targu zbożowym ceny utrzymywały się na poziomie targu poprzedniego, z wyjątkiem pszenicy, której cena wykazywała tendencję zwyżkową skutkiem słabego dowozu. Różnica wynosiła około 50 gr. na 1 cetnarze.

Na Rynku głównym dowóz nabiału był również mizerny. Ceny były następujące: 1 litr mleka niezbieranego 40 groszy, masło 5.60—6, ser 1—1.20, jajko 12—13 gr., masło deserowe 7—7.20. Ceny drobiu nieco podskoczyły. Nie lepiej przedstawiał się ruch targowy na placu Szczepańskim.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Na przestrzeni Jarosław—Rzeszów skradziono Wandzie Dostkównie, urzędniczce ze Lwowa kosz i walizę z garderobą, wartości 800 złotych.

OBFITY POŁÓW. Symche Rade, kupiec, doniósł do policji, że włamano się do jego mieszkania i skradziono mu biżuterję i srebro stołowe, łącznej wartości 2.000 zł.

— **„PORADNIK JĘZYKOWY"** w numerze marcowym mieści prof. A. A. Kryńskiego: „Zjawiska analogji w formach językowych", zapytania i odpowiedzi (19—21), roztrząsania (kuli, próchna, tłumacza), dokończenie o Polakach brazylijskich pod tytułem: „Z drugiej półkuli", pokłosie z książki X. Woronieckiego (Około kultu mowy ojczystej), usterki językowe naszej prasy omówienie nowych książek i wykaz czasopism, nadsyłanych redakcji. Wydawnictwo apeluje do abonentów, którzy pismo przyjmują, a przedpłaty nie przysyłają. (Podwale 7, II.).

Redakcja „Poradnika Językowego" przystępuje do wydania słownika pod tytułem: „Dobór wyrazów". Będzie to słownik wyrazów bliskoznacznych (synonimów) i jednoznacznych (homonimów), ułożony rzeczowo i abecadłowo podług wydania angielskiego: Dra P. M. Rogeta „Thesaurus of English Words and Phrases" (1852), który ma kilkadziesiąt wydań.

„Dobór wyrazów" obejmie 25—30 arkuszy druku w formacie małej ósemki i będzie wychodził zeszytami 8-arkuszowemi w odstępach kwartalnych w roku 1926. Zeszyt 1 wyjdzie w kwietniu, drugi w lipcu i t. d.

Przedpłata za całość wydawnictwa 4—5 zeszytów z przesyłką pocztową w przedpłacie złotych 15 na konto P. K. O. „Poradnik Językowy" Nr 104.600.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO TOW. STRZELECKIEGO odbędzie się 14 marca o godzinie 10 przed południem w sali strzeleckiej (ulica Lubicz 16). W razie braku kompletu, odbędzie się pół godziny potem ważne zgromadzenie bez względu na liczbę obecnych.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Intryga i miłość" z występem p. Smosarskiej, która powtórnie wita nas w sobotę i w niedzielę. W niedzielę po południu „Pocałunek Kopciuszka". — W niedzielę o godzinie 11 przed połu-

dniem uroczysta akademja ku uczczeniu 25-lecia premjery „Wesela“. Akademja ta, jak również wznowienie arcytworu Wyspiańskiego, zapowiedziane na 16 bm., wywołały duże zainteresowanie. Na akademję obowiązują najniższe ceny biletów od 2 złotych w dół.

„DAJEMY DOLARY“ W „BAGATELI“ W WYKONANIU WARSZAWSKICH ARTYSTÓW. Dzisiaj, w piątek, 12 bm., pierwszy występ warszawskich artystów pp. Janiny Kozłowskiej, Ludwika Sempolińskiego, tancerki Ewy Petrakiewicz, Ludwika Lawińskiego, Gustawa Cybulskiego, którzy wykonają na scenie „Bagateli“ sukcesową rewję pod tytułem: „Dajemy dolary“. Artyści warszawscy gościć będą w „Bagateli“ tylko przez trzy dni. Ukażą się w sobotę, 13 bm., o godzinie 8 wieczorem, oraz dwukrotnie w niedzielę, 14 bm., o godzinie 3 po południu i o godzinie 8 wieczorem.

RYCHTERÓWNA DLA DZIECI. W niedzielę, 14 bm., o godzinie 3½ po południu odbędzie się w „Bagateli“ popołudnie bajek dla dzieci, na którem znakomita recytatorka, Kazimiera Rychterówna, wygłosi cały szereg utworów o charakterze baśniowym, przeznaczonych dla naszych najmłodszych.

Z OPERETKI. W sobotę premjera nowej rewji Wł. Ledigera: „Puśćmy się“. Atrakcją nowej rewji jest nadzwyczaj efektowna bogata wystawa. Poszczególne sceny wyposażone zostały w oryginalne barwne dekoracje; ponadto zastosowane zostały specjalne wzory kostjumowe. Niemniej bogatą jest część muzyczna, składająca się z licznych nowych piosenek. Udział w rewji bierze cały zespół solistów, baletu i chóru pod reżyserskim kierunkiem p. Stefańskiego. Nowa rewja zdobędzie dzięki licznym pomysłowym, pełnym humoru scenom, rekord powodzenia. — W niedzielę graną będzie nowa rewja dwa razy: po południu i wieczorem.

SEWERYN EISENBERGER, słynny pianista, przybywa do Krakowa po 3 latach z jednym koncertem, który odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godzinie 7½ wieczorem w Starym Teatrze.

PREMJERA W TEATRZE MARJONETEK, ul. św. Jana 6. Sala Saska. W sobotę, 13 bm., „Kajtuś w Turcji“, egzotyczna komedja w 2 obrazach, „Trzy życzenia“, arcywesoły obrazek w 2 aktach. Wyborowy ten program grany będzie tylko przez sobotę i niedzielę.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 13 b. m.: „Intryga i miłość“.
Niedziela, 14 b. m., po południu: „Pocałunek Kopciuszka“; wieczorem: „Intryga i miłość“.
Poniedziałek 15 b. m.: „Intryga i miłość“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Sobota, 13 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Puśćmy się“.
Niedziela, 14 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Puśćmy się“, wieczorem o godzinie 7.45: „Puśćmy się“.

Z wędrówek po kinach krakowskich

Kino Sztuka — »Świat zaginiony«.

Powieść fantastyczno-naukowa o »świecie zaginionym«, napisana przez Conan Doyle'a, twórcy przygód Sherlocka Holmesa, była w swoim czasie sensacją — tembardziej, że pociągała plastyką egzotycznej fabuły. Nic też dziwnego, że pociągnęła ona twórców filmowych do odtworzenia jej dziwów świata przedpotopowego i że z kolei film ten budzi zaciekawienie publiczności — jak film uporał się z tem zadaniem. Odwiedzające ten obraz tłumy mogą stwierdzić, że technika filmowa święci tu niemały triumf i że poszczególne zdjęcia są naprawdę wielkiej piękności. Żądnych ujrzenia tego filmu jest wciąż jeszcze więcej niż miejsc na każdym programie. (stm.)

Z posiedzenia Rady ministrów

Warszawa, 12 marca (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 11 marca br. uchwaliła projekt ustawy **o prawie rozbudowy**, projekt ustawy zmieniający i uzupełniający przepisy **prawa karnego, dotyczące przestępstw popełnianych przez urzędników**, osoby zobowiązane do strzeżenia więźniów i przez funkcjonarjuszy niektórych instytucyj, projekt noweli do **ustawy w przedmiocie udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do obrotów pieniężnych** z krajami zagranicznemi oraz obrotu obcemi walutami, projekt rozporządzenia Rady ministrów **w sprawie wymiaru i poboru podatku gruntowego** w powiecie kostopolskim w województwie wołyńskiem i wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie zmiany uchwały Rady ministrów o **przekazywaniu płyt Nieznanego Żołnierza do muzeum państwowych**. W końcu Rada ministrów wysłuchała sprawozdania ministra spraw wewnętrznych o organizacji pogrzebu arcybiskupa Cieplaka.

Z komisyj sejmowych

ZREDUKOWANY BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 12 marca.

Sejmowa komisja budżetowa załatwiła na wczorajszem posiedzeniu resztę **budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych**, a mianowicie dział uzdrowisk, przyjmując wnioski rządowe referenta z zmianą, że część czystych dochodów ze zdrojowisk w kwocie 25.000 przyznano na rzecz skarbu, resztę zaś w kwocie 1,390.000 na inwestycje w zdrojowiskach.

W ten sposób przyjęty przez komisję w drugiem czytaniu **budżet min. spraw wewnętrznych przedstawia** się jak następuje: zarząd centralny min. spraw wewn. 4,774.20- — województwa i starostwa 27,946.884, służba zdrowia 6,310.589, policja państwowa 90,737.436, korpus ochrony pogranicza 39.456.276, główny urz. statyst. 1.932.600, urząd do spraw mniejszości w Katowicach 42.616, ogółem 171,196.600. W porównaniu zatem z budżetem na rok 1925 osiągnięto **oszczędność 53,952.337**, w porównaniu zaś z tak zwanym skróconym budżetem, zaproponowanym przez rząd koalicyjny, oszczędność **wynosi 6,875.939**.

Po załatwieniu tej części budżetu komisja przeprowadziła dyskusję **nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli, poczem przyjęła cały ten budżet bez zmian** według projektu rządowego.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek przyszłego tygodnia, na którem rozpatrzony będzie budżet min. roln. Zwłoka ta jest spowodowaną chorobą ministra roln.

Sejmowa komisja handl.-przem. obradowała w dalszym ciągu nad art. 8, 9, 10, traktującymi o koncesjach oraz wyłączyła przedsiębiorstwa koncesjonowane. Dyskusja na ukończeniu.

Ustalenie prac sejmowych

Przedstawiciele większości rządowej zebrali się wczoraj w biurze marszałka Rataja na konferencję. Uchwalono przedewszystkiem odbywać częste konferencje celem ustalenia jednolitej taktyki sejmowej klubów rządowych.

Marszałek zakomunikował, że na wtorek zwoła **konwent senjorów** dla rozstrzygnięcia, czy w dniu tym, ze względu na przeciągające się obrady w Genewie, ma się wogóle w tym dniu odbyć posiedzenie Izby.

Zgodzono się wreszcie, aby w przyszłym tygodniu bezwarunkowo zakończyć drugie czytanie pozostałych do załatwienia preliminarzy budżetowych. W tym celu mają się odbywać posiedzenia trzy razy dziennie, od pół do 11 do 2, od 4—7 i od 9 do późnych godzin nocnych.

Projekt opodatkowania niezdolnych do służby wojskowej

Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło pociągnąć obywateli niezdolnych do służby wojskowej, do świadczeń finansowych na rzecz państwa, przez zaprowadzenie specjalnego podatku wojskowego.

Według projektu ten podatek ma mieć podwójny charakter: jako podatek zasadniczy i jako dodatek do państwowego podatku dochodowego. Podatek zasadniczy w wysokości 10 zł. rocznie opłacaliby uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej. Uznani za zdolnych do służby tylko w pospolitem ruszeniu bez broni — 15 zł.; a z bronią 20 zł. Dodatek do podatku dochodowego wynosiłby od 10 do 20 proc. stawki tego podatku. Podatek wojskowy ma obowiązywać dopiero tych popisowych, którzy w roku 1925 stawali do poboru. Obowiązek płacenia tego podatku wygasałby z upływem 50 lat życia, na wypadek śmierci, lub powołania do wojska.

Wedle obliczeń, państwo mogłoby z tego źródła zyskać około 1 i pół miljona złotych rocznie.

Z kraju

AWANSE W ARMJI. Z Warszawy donoszą: Skutkiem redukcji budżetu w ministerstwie spraw wojskowych zapowiedziane awanse oficerów odkładane były z miesiąca na misiąc, obecnie „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że awanse będą ogłoszone prawdopodobnie 3 maja. Awansować ma około 1.000 oficerów.

REDUKCJE W WOJEWÓDZTWACH. Z Warszawy donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło 10 marca redukcję osobową w wysokości 5 procent dotychczasowych etatów w województwach.

SPRAWA ULG KOLEJOWYCH. Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd naczelników wydziałów handlowo-taryfowych wszystkich dyrekcyj kolejowych. — Na zjeździe rozpatrywano szereg spraw, dotyczących ulg, przedewszystkiem ulg kolejowych dla turystów i zawodów, z któremi są związane częste podróże koleją na dalszy dystans. Prócz tego konferencja zajmowała się sprawą ułatwień kolejowych przy przewozie chleba i pieczywa do większych miast i ośrodków przemysłowych.

ZMNIEJSZANIE SIĘ BEZROBOCIA W KRAJU. Z Warszawy donoszą W ciągu lutego liczba bezrobotnych w całem państwie zmniejszyła się o 1.100 osób.

DYMISJA NACZELNIKA POLICJI POLITYCZNEJ. Z Warszawy telefonują nam: Naczelnik policji politycznej, komisarz Sakarz, otrzymał dłuższy urlop, z którego nie wróci już na swoje stanowisko. Jak wiadomo, p. Sakarz został zaatakowany na komisji budżetowej z tego powodu, że błahy anonim o komunizmie narodowym uczynił przedmiotem urzędowego raportu, przez co się skompromitował.

SKAZANIE REDAKTORA „GŁOSU PRAWDY“. Z Warszawy donoszą: Sąd apelacyjny skazał redaktora Stpiczyńskiego no 3 miesiące więzienia. Jest to łączny wyrok z 13 spraw, osądzonych przez sądy okręgowe, a skazujących redaktora „Głosu Prawdy“, Wojciecha Stpiczyńskiego, na kary od 1—2 miesięcy więzienia za napaści na gen. Szeptyckiego, b. ministra Seyde i innych.

WYKRYCIE GNIAZDA KOMUNISTYCZNEGO W ŁODZI. Z Łodzi donoszą: Policja polityczna wykryła tu gniazdo komunistyczne w mieszkaniu studenta uniwersytetu Jagiellońskiego, Lewina Luzera, u którego odkryła skład literatury komunistycznej, okólników, referatów i t. d. Wedle śladów, znalezionych u Luzera, policja aresztowała 8 osób, które zostały oddane do dyspozycji sędziego śledczego. U jednego z aresztowanych, Petryka, wykryto obszerną korespondencję z władzami sowieckiemi.

ODSŁONIĘCIE OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ. Odnowienie obrazu m. Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie, przeprowadzane od dłuższego czasu, zostało już ukończone. Prace restauracyjne polegały na usunięciu zabrudzeń, oraz przemalowań, dokonanych w różnych czasach, na zaimpregnowaniu drzewa i zabezpieczeniu malowidła od ujemnych wpływów atmosferycznych. Nadto zastosowano nową konstrukcję dla przymocowania sukienki i korony. Równocześnie dokonano naprawy ramy ołtarzowej. Uroczyste odsłonięcie obrazu po odrestaurowaniu go odbędzie się dnia 25 bm.

OKRADZENIE KASY FABRYKI TYTONIU W GRODNIE. Przez rozbicie kasy ogniotrwałej w fabryce tytoniu w Grodnie skradziono z niej 68 tysięcy 700 złotych. Podejrzany o współudział ze złodziejami dozorca fabryczny, Hirsch Biecher, zbiegł.

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ. Ze Lwowa donoszą: Jak donosi „Gazeta Poranna“ komenda policji politycznej miała w Gródku Jagiellońskim wykryć organizację komunistyczną, na czele której stoi przyjaciel partyjny i osobisty Botwina, Meyer Tempelmann. Jak podaje dziennik, organizacja powyższa rozpowszechniała sprowadzaną ze Lwowa bibułę komunistyczną wśród miejscowej ludności, a nawet dotarła do koszar 52 p. p. Poczynione są liczne aresztowania.

TRAGEDJA MIŁOSNA W KLINICE LWOWSKIEJ. W nocy z 8 na 9 rozegrała się w zabudowaniach kliniki usznej we Lwowie tragedja, żywo przypominająca historję śp. Siarkowskiej w atelier dentystycznem dra Danka.

Dr Aleksander Kuźniar, asystent kliniki usznej prof. Zalewskiego, pracował dawniej jako asystent anatomji patologicznej i nawiązał tam stosunek miłosny z laborantką tamtejszą Marją Antoniną Godzielińską, dwudziestoletnią przystojną kobietą. Stosunek ten trwał przez czas dłuższy, a bałamucona dziewczyna brała go poważnie.

Onegdaj w nocy przybyła, jak zwykle, do swego ukochanego, mieszkającego w budynku kliniki usznej i nie wszedłszy do wnętrza, czy też po dłuższym u Kuźmiara pobycie wyszła od niego i stanąwszy pod oknem, dobyła rewolwer i strzeliła sobie w serce. Śmiertelnie ranna miała jednak jeszcze na tyle siły, że podobno wpadła do mieszkania Kuźniara, wołając »Ratuj mnie!«

Kuźniar wybiegł z pokoju swego, zbudził dozorcę zabudowania, posłał go po dorożkę i przewiózł ciężko ranną do kliniki chirurgicznej, gdzie dogorywa.

WIELKI POŻAR W BRODACH. Z wtorku na środę wybuchł w śródmieściu w Brodach olbrzymi pożar, który zniszczył całkowicie połowę śródmieścia, między innemi jeden z największych hoteli. Wielka ilość mieszkańców pozostała bez dachu nad głową. Dzięki energicznej akcji ratunkowej wojska i policji, zdołano pożar zlokalizować i uratować miasto od zupełnego zniszczenia. Miejska straż pożarna zawiodła natomiast i okazało się w krytycznym momencie, że posiada zaledwie cztery sikawki, a i te zepsute.

ZORZA POLARNA, która, jak donoszą telegramy od kilku dni była widziana w różnych miejscowościach północnej, a nawet środkowej Europy, dała się także zauważyć w Wilnie. Komunikat tamtejszego obserwatorjum podaje, że dnia 5 bm. ukazało się tam to zjawisko, rzadkie w naszych szerokościach geograficznych. Zorza ukazała się około godziny 9 wieczór i rozciągała się nad Wilnem szerokim pasem, sięgającym 30 st. nad horyzontem, świecąc blado-zielonem światłem i ukazują dwa jasne promienie w północnej części nieba.

WIELORYBY NA BAŁTYKU. Jak donoszą pisma gdańskie, na Bałtyku zauważono w ostatnich dniach znaczne ilości wielorybów. Wieloryby te odłączyły się od pościgu za śledziami od większej gromady, która niedawno ukazała się w Kattegacie.

ZMARLI:

— J. Raszka, znany powszechnie w Cieszynie budowniczy, zmarł w tem mieście w 44 roku życia.

— Marja z Wóycickich Czempińska, matka redaktora „Kurjera Warszawskiego“, zmarła w Otwocku w 72 roku życia.

Ze świata

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU. Z Gdańska donoszą: W Strzebielinie, tuż nad granicą pruską, wykoleiło się wczoraj 7 wagonów pociągu towarowego, zdążającego w kierunku Gdańska. Ponieważ linja ta posiada tylko jeden tor, pociąg berliński przyszedł z trzygodzinnem opóźnieniem.

Z SIKAWKĄ NA ZORZĘ POLARNĄ. Z Salcburga donoszą, że we wtorek o godzinie 9 wieczorem była tam widziana zorza polarna. Zjawisko to wystąpiło tak silnie, że wśród mieszkańców powstał niepokój i podniecenie. Z głównego dworca kolejowego dano nawet sygnały pożarne i straż pożarna wyruszyła w kierunku zorzy. Także w innych miejscowościach Solnogrodu obserwowano równocześnie to zjawisko, ale już bez alarmowania sikawek.

EWOLUCJA KOMUNIZMU W ROSJI. Pod tym tytułem redaktor K. Srokowski wygłosi dzisiaj o godzinie 7 wieczorem drugi wykład w Kollegjum wykładów naukowych. Prelegent omówi teorje t. zw. „pieredyszki“ i płynącą z niej taktykę przystosowania się komunizmu do wewnętrznych i zewnętrznych warunków produkcji. Tu należy znana nowa polityka ekonomiczna, czyli t. zw. „Nep“. Z tem wiążą się tarcia wewnętrzne w partji komunistycznej i jej centralnym zarządzie. Z tego wreszcie wypływają obecne obowiązujące hasła w stosunku do wsi, szukanie porozumienia z bogatymi chłopami, uwzględnianie ich dążeń politycznych, jednem słowem dokonywane przez Stalina przesuwanie punktu ciężkości polityki partji z interesów robotniczych ku interesom włościańskim.

KOMISJA DLA KURSÓW LEKARZY WYDZIAŁU LEKARSKIEGO U. J. informuje, że z powodu ciągle jeszcze napływających zgłoszeń na kurs, mający się odbyć w marcu b. r. od 22—31, termin zgłoszeń został przesunięty do dnia otwarcia kursu. Objaśnień udziela sekretarz komisji, doc. dr T. Tempka, ulica Kopernika 15.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „KLUBU SPOŁECZNEGO“ odbędzie się dnia 15 b. m. (poniedziałek) bez względu na komplet. Początek o godzinie 8.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW OGNISKA Z. P. N. S. P. odbędzie się 13 bm. o godzinie 5, a w razie braku kompletu o godzinie 6 w sali Ogniska, Rynek 29.

Groźba rozbicia Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 12 marca. Dziś rano przed rozpoczęciem właściwych narad reprezentantów państw, które podpisały pakt reński, odbyły się **rozmowy między przywódcami delegacyj tych** państw. Niemiecka delegacja odbyła naradę w hotelu Bergues z Briandem.

Właściwa koferencja rozpoczęła się dziś dopiero po godz. 11 przed południem.

Genewa, 12 marca. Dziś o godz. 11 przed poł. zebrali się znowu na rozmowę Luther, Stresemann, Briand, Scialoia i Vandervelde u Chamberlaina. Jest to **już trzecia z rzędu konferencja tego rodzaju.** Ze strony niemieckiej odrzucają w dalszym ciągu tak jak dotychczas jakikolwiek udział w rozwiązaniu trudności, których, jak twierdzą, nie spowodowali. Poufne posiedzenie Rady Ligi, które zbiera się dziś popołudniu **będzie musiało zadecydować, czy Niemcy nie wprowadziły do Ligi Narodów obecnych trudności i zawikłań.** Rada Ligi będzie musiała wreszcie wynaleźć jakieś **wyjście z obecnej zawikłanej sytuacji.** Gdyby się to nie udało, wówczas rokowania trwałyby może jeszcze przez jeden, zupełnie zresztą niepotrzebny dzień. Jeżeli dzisiejsza Rada Ligi zdoła wyszukać jakąś formułę porozumienia, to jeszcze dziś sytuacja wyjaśniłaby się, a wówczas na najbliższem plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów dokonanoby **przyjęcia Niemiec do Ligi.** Być może jednak, że Rada Ligi swe kombinacje posunęła już tak daleko, że **nic już więcej nie będzie mogła zrobić.** Wówczas **zupełny krach i bankructwo całego przedsięwzięcia genewskiego nie będą się dały uniknąć.** Rada Ligi i Liga Narodów ryzykuje **utratę swej całej powagi w świecie.** Obecne rokowania mogą doprowadzić zdaniem delegacji niemieckiej tylko do dwóch alternatyw. Albo do przyjęcia Niemiec do Rady Ligi jako jedynego nowego mocarstwa, albo do **rozbicia Ligi.**

Kalejdoskop genewski

Sytuacja ciągle się zmienia.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“,

Genewa, 12 marca. Kierownik angielskiej służby prasowej **określa sytuację jako bardzo poważną, gdyż próby pośredniczenia, podjęte przez Chamberlaina, pozostały bez skutku.** Delegat szwedzki **Unden nie chce zgodzić się** na niepojawienie się na posiedzenie w czasie głosowania, jak to uczynił Branting podczas sprawy Korfu. Unden oświadcza kategorycznie, że będzie głosował przeciw rozszerzeniu składu Rady.

Jak słychać, Hiszpanja godzi się na dopuszczenie Niemiec do składu Rady, **jeżeli otrzyma dostateczne gwarancje na sesję wrześniową.**

Delegat **Brazylji** zażądał telegraficznie od swego rządu nowych instrukcyj.

Paryż, 12 marca. Dzienniki poranne w doniesieniach z Genewy zaznaczają, że **sytuacja po przyjeździe Brianda do Genewy polepszyła się.**

Sauerwein w »Matin« **ostrzega jednak przed przesadnemi nadziejami.** »Petit Parisien« wskazuje, że **jedynem rozwiązaniem sytuacji może być odroczenie zagadnień** i powołanie komisji, któraby opracowała podstawy do nowych rokowań na **sesję wrześniową.**

SKŁADKI NA LISTKI DO WIEŃCA NA POGRZEB OBROŃCÓW LWOWA, złożone w administracji „Nowej Reformy“: Kappel 60 gr., J. P. 40 gr., Fr. Sauer 40 gr., Marja Kupczyńska 40 gr., Marja Chrząszczyńska 20 gr., M. Kupczyński 40 gr., Rudolf Niemiec 60 gr., Juljan Czechowicz 20 gr., Dr Momod 40 gr., ks. Wł. Macheta 1 złoty, Z. 20 gr., A. Dziurzyński 20 gr., M. Gibas 1 złoty Burtan 1 złoty, W. Wodzinowski 1 złoty.

Zawarcie konwencji turystycznej polsko-czeskiej

Kraków, 12 marca.

(S). Wczoraj w późnych godzinach wieczornych zakończyły się obrady **polsko-czeskiej komisji w sprawie zawarcia konwencji turystycznej.** Po uzgodnieniu wszystkich punktów obie delegacje **podpisały protokóły** z przepisami wykonawczemi do konwencji, która wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1926. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi 17 maja br. w Warszawie. Dzięki zawarciu tej konwencji turyści, oraz narciarze obu państw, należący ze strony polskiej do Polskiego Związku Narciarskiego i do polskiego Tow. Tatrzańskiego, zaś ze strony czeskiej do czesko-słowackiego Klubu Turystycznego i czesko-słowackiego Związku Narciarskiego, będą mogli przekraczać granicę za okazaniem legitymacji, podpisanej przez władze administracyjne i wizowanej przez konsulaty, oraz do korzystania z 30 proc. zniżki na kolejach obu państw, jednak tylko w obrębie t. zw. pasa turystycznego.

Ze strony polskiej protokóły podpisał prof. dr Walery Goetel i inni członkowie delegacji, reprezentujący poszczególne resorty ministerjalne.

Sprawy sądowe

O DEFRAUDACJĘ W OKRĘGOWEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWA.

Kraków, 12 marca.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Biliński, że prezes Łasiński odbył tylko jedną podróż do Warszawy, inne były sfingowane. Rachunki na koszta podróży wystawiał wprawdzie oskarżony Biliński, lecz czynił to pod dyktatem Łasińskiego. Zaliczki dla niektórych urzędników pobierał dla siebie Łasiński, a pokrywał je fikcyjnemi rachunkami z nieodbytych podróży. Oskarżony nie donosił władzy o nadużyciach Łasińskiego, gdyż obawiał się zemsty z jego strony, mianowicie utraty posady. — Z powodu przykrych stosunków rodzinnych wyjechał oskarżony do Biały i Oświęcimia, skąd na ręce kolegów wysłał dwa listy, usprawiedliwiające jego nieobecność w biurze. W listach tych wyraża się pochlebnie o prezesie Łasińskim. Na temat sprzeczności tej opinji z obecnie wyrażoną przez oskarżonego, zadawał mu przewodniczący szereg pytań.

Około godziny 3 po południu przerwano wczoraj posiedzenie, odraczając dalszą rozprawę na dzisiaj.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Na dzisiejszej rozprawie trybunał przesłuchiwał w dalszym ciągu oskarżonego **Bilińskiego**, który zeznaje, że w maju 1925 r. wręczył oskarżonemu, b. prezesowi Izby, Łasińskiemu, kwotę 1350 złotych, ponieważ Łasiński wyjeżdżając na urlop do Krynicy zażądał od niego tej kwoty. Biliński nie obawiał się szkontrum, gdyż już przedtem pożyczył w Banku Spółek Zarobkowych w Krakowie większą sumę pieniężną na weksel z podpisem żony kapitana Boziewicza. Pożyczoną kwotę rezerwował na ewentualne pokrycie niedoboru.

Na pytanie przewodniczącego, czy o nadużyciach **wiedzieli urzędnicy Izby**, odpowiada oskarżony Biliński, że niewątpliwie wiedzieć musieli, ponieważ zaliczki, asygnowane urzędnikom przez Łasińskiego na koszta podróży, wynosiły tylko po 20 zł., co zdaniem oskarżonego Bilińskiego, musiało w nich wzbudzić wątpliwości.

Urzędniczki Izby Wodziczkówna i Oleksówna pisały delegacje, choć wiedziały, że **Łasiński nie jeździ** na podróże kontrolne. Odnośnie do listu pisanego przez oskarżonego Bilińskiego w Białej w lipcu 1925 roku, a więc już po zwolnieniu go z obowiązków w Izbie na podstawie paragrafu 116 (równoznaczne z przejściem na emeryturę), do prezesa Izby Najwyższej Kontroli Państwa, w którym Biliński między innemi pisze: »Ja pobrałem 833 zł., 33 gr. i 500 złotych, z tych pieniędzy nie rozliczyłem się i jestem dłużny«, wyjaśnia Biliński, że dlatego tak pisał, gdyż otrzymawszy wspomniane wyżej zwolnienie, chciał winę wziąć na siebie i chronić oskarżonego Łasińskiego.

Gdy przewodniczący przedstawił mu dalszą treść listu, w którym oskarżony Biliński napada na Łasińskiego, Biliński twierdzi, że list ten pisał do Warszawy, gdyż sądził, że prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa całą sprawę zatuszuje.

Procedura Watykanu przy nominowaniu biskupów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 12 marca. Wedle doniesień z Rzymu, papież przekazał **kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych**, fungującej jako ministerstwo spraw zagranicznych — sprawy mianowania biskupów we wszystkich tych państwach, w których ze względów politycznych zachodzi potrzeba zasięgnięcia poprzednio opinji odnośnych rządów o kandydaturach. Prefektem tej kongregacji mianowany został kardynał **Gaspari**.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 12 marca.

Na rynku efektów tendencja utrzymana. Znaczniejsze obroty jedynie Chodorowem, zresztą niewielkie obroty, przy słabem zainteresowaniu. Większość w zaniedbaniu, ruch słaby.

Na pogiełdziu tendecja utrzymana. Bank Polski ex kupon 50 złotych bez transakcyj. — Ruch niewielki. Lokomotywy płacą 0.74—0.75, Automotor 0.70.

Na rynku walut i dewiz tendencja mocniejsza, silne zainteresowanie dla dolara przy małej ilości towaru nieoficjalnie i bankowo. W Krakowie kurs dolara kształtował się dolar 7.91 nieoficjalnie, 7.83—7.90 bankowo. We Lwowie 7.97 nieoficjalnie bankowo bez towaru, w Warszawie nieoficjalnie 8, bankowo bez towaru, w Katowicach 7.90. Na ogół panuje na wszystkich rynkach tendencja mocniejsza, przy ogólnej niechęci do oddawania towaru. Bank Polski płacił w dalszym ciągu 7.58 za gotówkę, a za czeki 7.61.

Kraków, 12 marca.

Akcje: **Górka 6.70 (6.70). — Tepege 0.20. — Polska Nafta 0.18 (0.22). — Elektrownia Szczytnicka 0.14. — Ćmielów 0.15. — Chodorów (0.90—4).**

Warszawa, 12 marca.

Akcje **Bank Handlowy 1.55—1.65. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Cegielski 7.40. — Starachowice 1.05—1.06. — Żyrardów 8.25. — Polska 1.25.**

Zurych, 12 marca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 18.89, Londyn 25.25.2, Nowy Jork 5.19, Belgja 23.60, Włochy 20.85, Hiszpanja 73.25, Holandja 208.05, Berlin 1.236, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.30, Oslo 112.75, Kopenhaga [illegible], Sofja 3.75, Praga 15.38.5, Warszawa 66.50, Budapeszt 0.728, Białogród 9.135, Ateny 7.2[illegible], Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.175, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 208.5. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 12 marca. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Karpaty 195. Tendencja spokojna.

Robotnicy polscy we Francji

Ks. Szymbor zamieszcza w „Kurjerze Warszawskim“ ciekawe szczegóły z życia robotników polskich we Francji. Przytaczamy z wywodów autora następujące szczegóły:

Liczymy obecnie we Francji 520.000 ludności polskiej. Liczba ta jednak nie jest ściśle skontrolowana. Pewniejszą jest liczba dwu departamentów Pas-de-Calais i Nord. W dwu tych departamentach północnych ludność polska wynosi 147.920 i w stosunku do ludności robotniczej francuskiej tych dwu departamentów stanowi olbrzymi procent 33 i pół.

Jeżeli jednakże idzie o rozmieszczenie geograficzne naszych robotników, to powiedzieć trzeba, że w całej Francji niema ani jednego departamentu, w którym nie pracowaliby Polacy. W ostatnim czasie sprowadzono nawet kolonję robotników polskich do północnej Afryki, mianowicie do Dżebel Kouif, gdzie pracują we we francuskiej kopalni fosfatów. Warunki ich pracy są fatalne pod względem klimatycznym, bo połączenia chemiczne fosfatu z powietrzem atmosferycznem sprawiają, że w całej okolicy, gdzie pracują nasi robotnicy, niema ani jednego drzewa, ani krzaku, ni źdźbła trawy, tak, że nawet warzywa z dalszych okolic się dowozi, bo na miejscu nie mogą być hodowane. Oczywiście nie może to być bez wpływu ujemnego i na tkanki ludzkie, choć dyrekcja co innego twierdzi.

Najwięcej robotników polskich pracuje w górnictwie francuskiem. W departamentach północnych jest ich tak wielka liczba, że stanowią 33 i pół proc. robotników, a istnieje nawet jedna dyrekcja, która ma 68 proc. (Ostricourt). Istnieje wogóle przekonanie, że robotnik polski w górnictwie francuskiem ma takie znaczenie że bez robotnika polskiego górnictwo francuskie powojenne musiałoby stanąć. Pracują Polacy tak samo w każdej gałęzi przemysłu, a więc w przedsiębiorstwach tkackich w Lille, Tourcoing i Roubaix, nadto w hutach żelaznych, w fabrykach samochodów i t. d.

Wielka liczba polskich robotników zajęta jest w rolnictwie całej Francji i w odbudowie prowincyj, zniszczonych przez wojnę. Bardzo poszukiwane są polskie dziewczęta do służby domowej. Niema wogóle gałęzi pracy we Francji, w której nie angażowanoby Polaków. Ale wytworzyło się w ostatnim czasie nowe zajęcie. Mam na myśli takie jednostki, którym w kraju nie chciało się pracować, przyszły więc do Francji na lekki chleb i też nie chce się im pracować. Zmieniają na prowincji miejsce pracy dwa razy na tydzień, a wreszcie udają się na bruk paryski, gdzie stanowią kastę tak zwanych łazików, chodzą od instytucji polskiej do instytucji, żebrząc wsparcia i próbując bez wysiłku przepchać się przez życie.

Robotnicy polscy we Francji cieszą się bardzo dobrą opinją. Znam wiele dyrekcyj, które wyzbywają się robotników innych narodowości: *Algierczyków, Tunizejczyków i t. d.*, ażeby zrobić miejsce robotnikom polskim. Czynią to oczywiście nie dla sentymentu, lecz dlatego, że nadzwyczajnie cenią wydajność pracy polskiej. Robotnicy polscy tak w górnictwie, jak i w roli pracują z nadzwyczajną wytrwałością, sprawnością i sumiennością. Stanowią wogóle pierwszorzędny materjał robotniczy.

Co do traktowania Polaków przez pracodawców francuskich, rozróżnić należy dwie kategorje robotników polskich: pracujących w górnictwie i rolnictwie. Ogólnie w górnictwie traktowanie jest dobre, w rolnictwie zaś jest złe. W górnictwie traktuje się robotnika polskiego zupełnie narówni z robotnikiem francuskim. Daje się względnie sprawiedliwą pracę, daje im się dobre mieszkanie, a tam, gdzie są zgrupowania w zwartych kolonjach, mają nawet ładne mieszkania o trzech i czterech pokojach, daje im się ogródek przed domem, a nawet premje za najlepsze uprawianie ogródka, zaspokaja się potrzeby kulturalne, dając im kaplicę polską, polskiego księdza, szkolnictwo polskie, nauczyciela polskiego, pełną swobodę w stowarzyszeniach polskich, a nawet nazwy ulic polskie.

Nie postępują tak jednak wszystkie dyrekcje kopalń. Są i takie, które dając pracę sprawiedliwą, odmawiają wszystkich innych rzeczy: nie chcą zgodzić się na pobyt księdza polskiego nie chcą słyszeć o szkole polskiej, nie chcą pozwolić na organizowanie się nawet w szkole (Bethune). Dwie dyrekcje, które naprawdę najwięcej robią dla Polaków, to dyrekcja Ostricourt i w Montceau-les-Mines.

Ze sportu

PRZYGOTOWANIA POLSKI DO MIĘDZYNARODOWYCH KONKURSÓW HIPPICZNYCH W NICEI I RZYMIE. Na kursie instruktorów jazdy konnej przy obozie szkolnym kawalerji w Grudziądzu, wojskowi energicznie przygotowują się do udziału w konkursach hippicznych w Nicei i Rzymie. W tym celu została wydzielona specjalna grupa jeźdźców i koni, a instruktorem jej został por. Kon.

W skład grupy wchodzą następujący jeźdźcy: mjr Toczek, rtm. Królikiewicz, rtm. Dobrzański, rtm. Dziadulski, rtm. Chojecki, rtm. Antoniewicz, oraz por. Szosland. Nazwiska te, niejednokrotnie okryte sławą na międzyrodowych zawodach hippicznych, pozwalają przypuszczać, że i obecna wyprawa przyniesie nam nie jedno zwycięstwo. Wyjazd do Nicei nastąpi w początkach kwietnia.

DAMSKI KLUB AUTOMOBILOWY W PARYŻU. Ostatnio równouprawienie kobiet z mężczyznami, przybrało na Zachodzie Europy nowe, oryginalne formy i przejawia się również w dziedzinie sportowego życia towarzyskiego. Kilka dni temu założono w Paryżu „Klub automobilowy dla dam“, którego kierownictwo składa się ze sfer arystokracji i bogatej plutokracji. W klubie tym, na wzór podobnych klubów męskich, ku utrapieniu wszystkich mężów i adoratorów, kobiety mogą spędzać cały dzień, jeść o każdej porze dnia, grać w bridge'a i pockera, czytać dzienniki i książki, jednem słowem mieć wrażenie, że się jest mężczyzną. Tak więc kiedy mąż wieczorem wraca do domu, dowiaduje się od służącej: „Pani jest w swoim klubie“.

Diarjusz ekonomiczny

— **Polsko czeskie rokowania o uregulowanie ruchu lotniczego** rozpoczną się w najbliższych dniach w Krakowie.

— **Układ w sprawie sezonowej emigracji robotnic polskich do Danji** zawarł Urząd emigracyjny z delegacją Związku pracodawców duńskich. Pierwszeństwo mają robotnice, które w ub. roku pracowały w Danji.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się** w ciągu lutego ogółem o 1.100 osób. Największe zmniejszenie wykazuje Łódź, Sosnowiec, Piotrków, największy wzrost woj. śląskie.

— **Komisarzem Banku Polskiego mianowany został** dnia 11-go b. m. sen. Szarski. Obowiązki swoje sen. Szarski pełnić będzie honorowo.

— **W ostatnich dniach wysłano do Tryestu** *z Rudy Pabjanickiej* pod Łodzią 40 wagonów maszyn przędzalniczych tam zakupionych.

— **Na targach mąki pszennej w Warszawie tendencja lekko zniżkowa.** Cena krajowej oraz amerykańskiej spadła o 2 gr na kg.

Zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego odbyło się w Warszawie dnia 10 b. m. w godzinach przedpołudniowych. Zebraniu przewodniczył prezes Banku p. Karpiński, który w przemówieniu swem stwierdził, że sprawozdanie Banku Polskiego za r. 1925 daje pełny obraz działalności Banku w roku sprawozdawczym i stanowi zestawienie przyczyn klęski pieniężnej, jaką spowodowały długotrwała bierność naszego bilansu handlowego oraz stałe niedobory budżetu państwowego, pokrywane z konieczności nowemi emisjami pieniędzy skarbowych, co uniemożliwiało działalność interwencyjną Banku Polskiego na targach walutowych.

Odparłszy następnie zarzuty, jakoby przedsięwzięta z początkiem r. 1924 reforma walutowa była przedwczesna, oraz jakoby zasoby Banku Polskiego, potrzebne do rozpoczęcia działalności, były zamałe, p. Karpiński stwierdził, że główny błąd polegał na tem, iż wprowadzając nowy pieniądz nie ograniczono się do najważniejszego zadania, t. j. do jego stabilizacji, lecz równocześnie dążono do osiągnięcia drugiego celu, t. j. do obniżenia cen, wbrew interesom krajowej produkcji. W tym celu za zbawczą uznano liberalną politykę celną i zmierzano do obniżenia cen importowanych towarów, przez stosowanie szerokich ulg celnych. Zamierzenia te minęły się z celem, a spowodowały zmniejszenie się zbytu towarów krajowych oraz odpływ walut i dewiz Banku Polskiego.

Następnie p. Karpiński stwierdził, że również kierownictwo Banku Polskiego ponosi winę, gdyż rozumiejąc niebezpieczeństwo dalszego kontynuowania liberalnej polityki celnej, co musiało doprowadzić do zachwiania waluty, nie interweniowało w min. skarbu dość energicznie.

Drugim błędem było dopuszczenie nadmiernej ilości biletów zdawkowych do obiegu, przeciwko czemu dyrekcja Banku również nie protestowała dość energicznie.

Następnie prezes Karpiński, zastanawiając się nad stanowiskiem władz Banku do kapitału zagranicznego, powołał się na słowa podane w zakończeniu sprawozdania, że „wszelka zagraniczna pomoc kredytowa może okazać się tylko wówczas skuteczną, jeżeli będą istniały warunki umożliwiające gromadzenie własnych oszczędności, gdyż tylko czerpanie z tego źródła jest pewnym i silnym czynnikiem zdrowego rozwoju życia gospodarczego“.

W tym celu należy popierać wszelkiemi środkami stałość pracy warsztatów gospodarczych i znacznie obniżyć nadmierne świadczenia publiczne. O ileby oczekiwany dopływ kapitałów zagranicznych miał zawieść, Bank Polski użyje wszelkich wysiłków, ażeby ułatwić życie gospodarcze, opierając je na własnych zasobach.

Po złożeniu sprawozdania przez komisję rewizyjną przyjęto jednomyślnie do wiadomości sprawozdanie dyrekcji następnie przyjęto postanowienie o wypłacie akcjonarjuszom dywidendy w wysokości 11%, oraz dokonano wyboru do władz Banku w dotychczasowym składzie.

Informacje przemysłowe i handlowe

W SPRAWIE REORGANIZACJI ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH. Zgodnie z uchwałą komisji budżetowej, Sejm i ministerstwo skarbu opracowuje projekt skoncentrowania przy ministerstwie agend emerytalnych dla wszystkich urzędów i projekt utworzenia odrębnego funduszu emerytalnego, jako jednostki gospodarczej. — W tym celu obecnie przeprowadza się badania techniczne dla ustalenia wysokości ogólnego obciążenia, wynikłego ze świadczeń emerytalnych. Ponadto ministerstwo rozpisze specjalną ankietę, która posłuży do ułożenia planu finansowo-gospodarczego funduszu emerytalnego.

ODROCZENIE ZALEGŁOŚCI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO I DOCHODOWEGO. Izba skarbowa może na indywidualne prośby zezwolić na ratalną spłatę zaległości podatkowych, powstałych przed 1 października 1925 r. na okres do 19 kwietnia 1926 r. — a to w ratach 2—4 tygodniowych. — Niedotrzymanie któregokolwiek z ratalnych terminów pozbawia płatnika prawa do korzystania z przyznanych mu dalszych ulg i w tym wypadku cła niezapłacona zaległość podlegać będzie natychmiastowej egzekucji z odsetkami zwłoki od ustawowego terminu.

Odraczanie terminów ponad 19 kwietnia 1926 r. należy do kompetencji ministerstwa skarbu

PAŃSTWOWY PODATEK OD LOKALI. Podatek ten na rok 1926, płatny jest w 4-ch równych ratach kwartalnych zgóry, a mianowicie: w ciągu stycznia, kwietnia, lipca i października. Podatek ten, wskutek reskryptu ministerstwa skarbu, płatny za I-szy kwartał 1926 r. w ciągu miesiąca lutego 1926 r, za II-gi kwartał 1926 w ciągu miesiąca maja 1926 r.

Płatnicy, którym wymierzono podatek ten na 1925 r., nie wyżej niż 32 zł, mieli obowiązek zapłacenia do końca grudnia 1925 r. podatek w wysokości ¼ części. Reszty ¾ części nie mają na razie obowiązku płacić (wyjdzie ewentualnie w tym względzie rozporządzenie. Możliwe, że te ¾ części nie będą ściągane).

KTÓRZY BEZROBOTNI ZWALNIANI SĄ PŁACENIA PODATKU OD LOKALI? Według wyjaśnienia ministerstwa skarbu, tylko tacy bezrobotni będą zwalniani od podatku państwowego od lokali, którzy przedstawią zaświadczenie od policji, lub administracji domu, że dotychczasowem źródłem utrzymania była praca najemna i że pracę tę stracili. Zarządzenie to wywołane zostało tem, że nie wszyscy zarejstrowani jako bezrobotni, mogą korzystać z przywileju tego, bowiem jest dużo osób, które przedtem nie trudniły się pracą najemną.

NA JAKICH WARUNKACH ODBYWA SIĘ EMIGRACJA ZAROBKOWA DO NIEMIEC. Jak donosi urząd emigracyjny, władze polskie wydają paszporty tylko w takich ilościach, na jakie jest zapotrzebowanie w Niemczech. Wyjazd robotników rozłożony jest na kilka miesięcy, przeto robotnicy odrazu nie mogą jechać i wyjazd ich będzie uwzględniony w następnych miesiącach. — Otrzymane na podstawie kontraktu z niemieckiej centrali robotniczej paszporty polskie są wolne od obowiązku wizy konsulatów niemieckich. Wyjeżdżającym do Niemiec urząd emigracyjny przypomina, że warunki płacy i pracy robotników polskich w Niemczech są na zasadzie umowy pomiędzy obu rządami takiesame, jak robotników niemieckich. Podstawą płacy robotników polskich są kontrakty niemieckie, złożone w urzędzie emigracyjnym.

OBRADY ZJAZDU WYDZIAŁÓW HANDLOWO-TARYFOWYCH wszystkich polskich dyrekcyj kolejowych rozpoczynają się w Warszawie. Na zjeździe tym rozpatrywane będą ulgi kolejowe dla turystów i zawodników często podróżujących koleją, zwłaszcza na większe odległości. Konferencja zajmie się również ułatwieniami kolejowemi przy dowozie środków żywności do większych miast i ośrodków przemysłowych.

ROZWÓJ PORTU GDAŃSKIEGO. „Danz. Volksstimme“ umieścił wywiad z prez. Rady Portu pułk. de Loesem. W wywiadzie tym p. de Loes stwierdził, że o ile przed wojną Gdańsk był portem drugorzędnym, o tyle obecnie jest jedynym wyjściem całej Polski na morze. Nawet gdy port gdyński zostanie rozbudowany, Gdańsk nie straci swego znaczenia. Dlatego też Rada portu energicznie dąży do rozbudowy portu gdańskiego. — W ub. r. sprawiono 4 nowe żórawie, 6 dalszych zamówiono. Okazała się konieczność rozbudowy torów kolejowych oraz wzniesienia szeregu hal żelazo-betonowych i szop drewnianych. Niebawem zostanie wykończone 400 m. nadbrzeża, na dworcu nadwiślańskim. W rezultacie podniesiono obecnie sprawność portu gdańskiego do 1.0.000 ton dziennie. Jeszcze w lecie b. r. port gdański zdolnym będzie przepuścić dziennie 225.000 ton, co razem z portem gdyńskim wystarczy Polsce na najbliższych kilka lat. Na końcu wywiadu pułk de Loes poświęcił kilka słów projektowi kanału węglowego z G. Śląska przez jezioro Gopło, dzięki czemu transport byłby tańszy o 4 zł na tonie towaru. Niestety, projekt ten jest chwilowo niewykonalny ze względów finansowych.

PROTEST POLSKICH AKCJONARJUSZY ZE ST. ZJEDN. PRZECIW BANKOWI ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH. Akcjonarjusze i depozytarjusze Banku Zw. Sp. Zar., zamieszkali w St. Zjedn., pokrzywdzeni przez tę instytucję, nadesłali ostatnio protest oraz rezolucję, skierowaną do Sejmu i Senatu polskiego, w którym protestują przeciwko przeliczaniu sum, złożonych przez nich we wspomnianym banku, a wynoszących 1,100.000 dolarów, które to przeliczanie dokonane na marki polskie, w rezultacie dało minimalne wprost groszowe kwoty.

O POWIĘKSZENIE KREDYTÓW NA NAWOZY SZTUCZNE. Starania przedstawicieli rolnictwa o rozszerzenie ram kredytów na nawozy sztuczne, nie dały dotąd pozytywnych wyników, skutkiem czego krajowe sole potasowe sprzedawane są wyłącznie za gotówkę. Wpływa to na bardzo ograniczony rozwój sprzedaży, co oczywiście grozi spadkiem produkcji rolnej.

W SPRAWIE WYWOZU BYDŁA I MIĘSA Z POLSKI DO NIEMIEC. Polscy eksporterzy jak również i stowarzyszenia handlowe zajmujące się wywozem mięsa, zwracają się do konsulatu polskiego w Berlinie z prośbą o uzyskanie pozwolenia na przewóz przez Niemcy lub przywóz do Niemiec bydła i mięsa z Polski. Żądania takie są bezcelowe, gdyż podania o pozwolenie na przywóz bydła i mięsa z Polski powinny być kierowane bezpośrednio przez polskich eksporterów, a w razie tranzyta przez spedytora do pruskiego min. rolnictwa.

Różnic między ograniczeniami dla przywozu i dla tranzyta niema.

Zakazany jest przywóz zwierząt i produktów zwierzęcych, zarażonych chorobami zakaźnemi. Wszystkie dotychczas wydane zakazy co do mięsa i tłuszczów, zestawione są w spisie towarów mięsnych i tłuszczów, których przywóz jest dozwolony („Verzeichniss der zur Einfuhr zugelassenen Fleisch- und Fettwaren“). Spis ten otrzymać można w „Gesetzsammlungamt, Berlin NW 40 „Scharnhorstrasse“.

Przywóz mięsa świeżego i mrożonego z bydła i wieprzów z Polski i kilku innych państw zasadniczo jest w Niemczech wzbroniony. Pograniczne państwa związkowe Rzeszy w drodze wyjątku mogą zezwolić na przywóz mięsa wieprzowego. Przywóz żywca i produktów zwierzęcych, z wyjątkiem mięsa i tłuszczów, zasadniczym zakazom przywozu nie podlega. Co do ograniczeń przywozu i wywozu informacji udziela pruskie ministerstwo rolnictwa.

Przywóz mięsa odbywać się tylko może przez specjalne urzędy celne, których spis podany jest w „Reichsministerialblatt“ 1926, str. 4 ff. Dalszych informacyj udzielić może poza pruskiem ministerjum rolnictwa — berlińska Izba handlowa.

WSTRZYMANIE WYPŁATY ZAROBKÓW ROBOTNICZYCH W ROSJI SOWIECKIEJ. — Z Moskwy donoszą, że w ostatnich czasach wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe Z.S.S.R. wstrzymują wypłaty zatrudnionym robotnikom, tłumacząc to brakiem gotówki. Powtarzanie się tych wypadków skłoniło rząd sowiecki do ostrzeżenia, że w wypadkach zatrzymywania płac zarobkowych będą osobiście odpowiedzialni za to kierownicy przedsiębiorstw. Niewypłacanie w należnym czasie zarobków wywoływało niejednokrotnie wzburzenie wśród robotników.

Otwarcie pożytecznej placówki handlowej w Krakowie

Piszą nam z Królewskiej Huty, że polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku „Skarboferm“ otworzyły dla dogodności odbiorców skład w Krakowie, przy ul. Pawiej za bramą (dawny skład „Polski Targ“).

W składzie tym nabyć można węgiel i koks górnośląski pierwszej jakości w mniejszych ilościach z dostawą do domu po oryginalnych cenach kopalnianych.

Otwarcie tej placówki należy powitać z zadowoleniem, gdyż będzie ona nietylko regulatorem cen w Krakowie, ale przez zbliżenie producenta do konsumenta umożliwi ona nabycie prawdziwego węgla górnośląskiego pierwszej jakości po cenie znacznie zniżonej w pierwszem źródle.

Dlatego też korzystanie w jak najszerszej mierze z usług tego składu leży we własnym interesie P. T. Publiczności.

Zamówienia przyjmuje się w **Biurze Reprezentacji Polskich Kopalń Skarbowych w Krakowie, ul. św. Krzyża 5, Telefon 1552, lub w składzie.** 2482

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

„NOWA REFORMA“
jedyny dziennik popołudniowy w Krakowie, województwie śląskiem i zachodniej Małopolsce, przynosi najświeższe wiadomości telefoniczne, telegraficzne i iskrowe — oraz ostatnie notowania giełdowe
i jest już w godzinach popołudniowych lub wieczornych w dniu opuszczenia prasy do nabycia:
W księgarniach kolejowych Towarzystwa „Ruch“ lub w agencjach dzienników:

W Trzebini o godzinie 14·55.	**W Katowicach** o godzinie 16·13.	**W Bochni** o godzinie 16·36.
W Szczakowej o godzinie 15·28.	**W Oświęcimiu** o godzinie 16·30.	**W Tarnowie** o godzinie 17·32.
W Mysłowicach o godz. 15·52.	**W Dziedzicach** o godzinie 17·12.	**W Rzeszowie** o godzinie 19·41.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.